

Maryja Współodkupicielka w nauczaniu papieży

ks. William Most

Ojcowie Kościoła mówili o Maryi jako o Nowej Ewie, nadając Jej tym samym tytuł, który zawiera wiele ważnych prawd dotyczących Maryi. Aby dokładnie zrozumieć, które prawdy są zawarte w tej patrystycznej koncepcji, musimy zwrócić się ku wytycznym Kościoła. Otóż, chociaż wskazówki te są czasami podawane w formie uroczystych definicji, takich jak Niepokalane Poczęcie i Wniebowzięcie, znaczna część nauczania Kościoła jest promulgowana w innych formach.

Często nawet wśród wykształconych katolików pojawia się osobliwe nieporozumienie: uważa się, że nic poza uroczystą definicją nie ma dla katolików mocy wiążącej. Błąd ten stał się tak powszechny, że papież Pius XII uznał za stosowne go sprostować. W encyklice *Humani generis* z 12 sierpnia 1950 roku napisał:

Nie trzeba też sądzić, że pouczenia w encyklikach zawarte nie wymagają same przez się wewnętrznego poddania dlatego tylko, że papież nie występuje co do nich z najwyższą nauczycielską powagą. Albowiem i te rzeczy są przedmiotem tego zwyczajnego Nauczycielstwa, do którego także odnoszą się słowa: „Kto was słuca, mnie słuca”[1].

Większość nauk zawartych w encyklikach dotyczy spraw już uregulowanych i zaakceptowanych w doktrynie katolickiej. Jeżeli jednak papież wykracza poza ten obszar i celowo podaje w encyklice lub w innym oficjalnym dokumencie osąd na temat spraw doktrynalnych, który był do tej pory kontrowersyjny, wówczas wszyscy katolicy muszą uznać kontrowersję za rozstrzygniętą. Muszą zaakceptować to, czego uczy Ojciec Święty, udzielając prawdziwej wewnętrznej zgody na jego

słowa[2]. Fakt, że te wypowiedzi nie mają formy uroczystych definicji, nie unicestwia ich mocy wiążącej. Wszakże nauczanie Apostołów nie miało formy definicji, a jednak nasz Pan powiedział: „Kto was słuca, Mnie słuca”[3].

Nadszedł czas, aby zmierzyć się z pytaniem, czy rola Maryi jako Nowej Ewy obejmowała także bezpośrednią współpracę z Nowym Adamem na Kalwarii. Warto w tym momencie przyjrzeć się problemowi tak dokładnie, jak to tylko możliwe. Poznaliśmy już rozróżnienie pomiędzy odkupieniem obiektywnym a odkupieniem subiektywnym: odkupienie obiektywne polega na Chrystusowym zadośćuczynieniu i na jednorazowym *uzyskaniu* dla nas całego skarbu łaski. Odkupienie subiektywne jest *rozdanie* tego przebaczenia i łaski. Jest oczywiste, że Maryja współdziałała przynajmniej *pośrednio* w odkupieniu obiektywnym. Współpracowała z Odkupicielem, będąc Jego Matką. Ona bowiem, jako reprezentantka rodzaju ludzkiego[4], dała ciało Boskiej Ofierze, aby On mógł cierpieć i umrzeć za nas.

Teraz jednak pytanie brzmi: czy Maryja współpracowała także *bezpośrednio* w dziele odkupienia *obiektywnego*? Jeżeli twierdzimy, że Maryja była obecna na Kalwarii w podobny sposób jak Jan, jako cierpliwy widz, cierpiący na widok bólów swego Syna, ofiarowując to cierpienia w zjednoczeniu z Chrystusem w podobny sposób jak Jan, niekoniecznie oznacza to, że współpracowała bezpośrednio przy odkupieniu obiektywnym. Gdyby bowiem Jej zadośćuczynienie i zasługa były tego samego rodzaju co u Jana, Jej ofiara byłaby cenna, bardzo cenna, ale należałaby do porządku odkupienia subiektywnego[5]. *Nie stanowiłaby bowiem ona część ceny uznanej przez odwiecznego Ojca*. Dlatego, jeśli chcemy udowodnić, że Maryja współpracowała *bezpośrednio* w dziele odkupienia *obiektywnego*, musimy pokazać, że Jej zasługi i cierpienia nie były jedynie zasługą świętej, lecz prywatnej osoby; musimy pokazać, że były zasługą osoby powołanej przez Boga Ojca do oficjalnej współpracy nad dziełem Syna. Wówczas brałaby Ona udział we *wspólnym dziele*, tak jak Stara Ewa uczestniczyła we *wspólnym*

dziele grzechu pierworodnego.

Oczywiście nie sugerujemy tym samym, że cena zapłacona przez samego Chrystusa była w jakikolwiek sposób niewystarczająca. Chcemy jedynie powiedzieć, że jedna i ta sama rzecz – odkupienie – może zostać wysłużona na podstawie dwóch różnych praw: jedno z nich jest doskonałe i całkowicie wystarczalne samo w sobie; drugie jest prawem niższego rzędu, zupełnie niewystarczające samo w sobie. Wówczas odkupienie staje się rzeczywiście równoległe do upadku: w obu mamy głowę rodzaju ludzkiego, której własna praca jest wystarczająca i konieczna, współpracującą z uczestnikiem niższego rzędu, którego własna praca byłaby zdecydowanie niewystarczająca.

Tekst papieski może wyjaśnić to oficjalne uczestnictwo Maryi w odkupieniu na Kalwarii na różne sposoby. Jednym z nich niewątpliwie byłoby powiedzenie, że Maryja była obecna na Kalwarii jako Nowa Ewa. Innym sposobem byłoby stwierdzenie, że Maryja wysłużyła to samo, co wysłużył Chrystus. Jak zobaczymy, istnieją i inne sposoby na ujęcie tej problematyki.

Zainteresowanie teologów kwestią współpracy Maryi w odkupieniu nie ogranicza się do czasów współczesnych. Dyskutowali o nim już średniowieczni teologowie, ale dopiero w ciągu ostatniego stulecia pojawiły się liczne papieskie oświadczenia w tej sprawie. Papież Pius IX i papież Leon XIII przekazali nam kilka tekstów, które można łatwo odczytać jako potwierdzenie uczestnictwa Maryi w sposób oficjalny i bezpośredni w ofierze na Kalwarii, ale niestety słowa ich nie są na tyle jasne, aby mogły wykluczyć wszelkie uzasadnione wątpliwości.

Kredyt za przekazanie nam pierwszych naprawdę jasnych stwierdzeń na temat roli Maryi na Kalwarii należy się Świętemu Piusowi X. Ten święty papież jako motto swego pontyfikatu wybrał sentencję: „Odnowić wszystko w Chrystusie”. Przed końcem pierwszego roku swego pontyfikatu, wydał pamiętną encyklikę *Ad diem illum*, w której wyjaśnił, że najważniejszym środkiem, za pomocą którego miał nadzieję odnowić wszystko w

Chrystusie, była Maryja. Rzucił także bezcenne światło na problem, który tutaj badamy. Po zacytowaniu stwierdzenia św. Bonawentury mówiącego o tym, że Maryja na Kalwarii wolałaby sama cierpieć w miejsce swego Syna, Święty Pius X mówi tak:

Wynikiem tej wspólności uczuć i cierpień między Maryją a Jezusem jest to, że Maryja „zasłużyła na to, aby stać się Odkupicielką upadłej ludzkości” (Eadmeri Mon., De Excellentia Virg. Mariae, c. IX) i stąd szafarką wszystkich skarbów, które Jezus nam uzyskał [...]”[6].

Słowa te są tak wyraźne, że nie jest potrzebny już żaden komentarz: Ojciec Święty mówi po prostu o Maryi na Kalwarii jako o Odkupicielce świata. Jednakże, jakby obawiając się, że jakiś teolog może mieć wątpliwości co do tego znaczenia, Ojciec Święty, nieco dalej daje jeszcze jedno, mocniejsze stwierdzenie tej samej prawdy:

Wszelako, ponieważ Maryja [...] uczestniczyła przez Jezusa Chrystusa w dziele odkupienia, zasługuje *de congruo*, jak mówią teologowie, jak zasłużył się Jezus Chrystus *de condigno* [...].

Widzimy tutaj, jak skrupulatnie wnikliwy jest Ojciec Święty: niezadowolony z tego, że nazwał Maryję „Odkupicielką upadłej ludzkości”, teraz powtarza tę samą myśl na dwa inne sposoby, mówiąc, że Chrystus związał Ją ze sobą w dziele odkupienia, i że zasłużyła, choć w mniejszym stopniu, na to, na co Chrystus zasłużył ze ścisłej sprawiedliwości[7]. Jest jednak coś więcej: krótkie wyrażenie „jak mówią” ostrzega teologów, że Ojciec Święty chce, aby jego słowa dotyczące relacji zasługi Maryi i zasługi Chrystusa były rozumiane w sensie, w jakim takie słowa są powszechnie używane przez teologów. Wyraźnie nawiązuje on tu do faktu, że dość wielu teologów maryjnych stosowało tę samą wagę pojęć dotyczących zasług, aby opisać współpracę Maryi z Chrystusem[8]. Dlatego Święty Pius X powiedział nam na kilka bardzo precyzyjnych sposobów, że Maryja była oficjalnie związana ze swym Synem nawet na Kalwarii – innymi słowy, że rola Nowej Ewy rozciąga się nawet

na wielką Ofiarę Kalwarii.

Dwóm następnym papieżom, Benedyktowi XV i Piusowi XI, trudno było poprawić precyzyjność, z jaką wypowiedział się Święty Pius X. Uczynili jednak dużo więcej stwierdzeń, które możemy poddać analizie. Możemy przytoczyć tu jeden krótki fragment z tekstu papieża Benedykta XV:

Wraz z cierpiącym i umierającym Synem doświadczyła Maryja wielkich cierpień i niemalże śmierci. Wyrzekła się matczynego prawa do swego Syna, aby wyjednać zbawienie ludzkości i przebłagać Boską sprawiedliwość. Poświęciła swego Syna w stopniu, w jakim było to w Jej mocy, aby można było prawdziwie twierdzić, że razem z Chrystusem odkupiła rodzaj ludzki[9].

Te ostatnie słowa, „[...] razem z Chrystusem odkupiła rodzaj ludzki”, są wystarczająco ekspresywne, mimo że nie są sformułowane w teologicznym języku Świętego Piusa X.

Papież Pius XII został słusznie nazwany „papieżem Maryi”. Jemu zawdzięczamy kilka tekstów o przejrzystej jasności dotyczących roli Maryi na Kalwarii. Jednak na chwilę obecną zadowolimy się zacytowaniem dwóch z nich[10]. Pierwszy pochodzi z jego wielkiej encykliki o Mistycznym Ciele i jest szczególnie bezpośredni:

Ona wolna od wszelkiej zmyy zarówno osobistej jak i pierwotnej dziedzicznej, zawsze najściślej z Synem swym zjednoczona, ofiarowała Go na Golgocie Ojcu Przedwiecznemu wraz z całopalną ofiarą matczynych swych praw i matczynej swej miłości, jako nowa Ewa [...] [11].

W tekście tym rzeczywiście jest zawarta prosta i bezpośrednia odpowiedź na nasze pytanie. Zapytaliśmy, czy możemy rozszerzyć tradycyjne pojęcie Nowej Ewy, tak aby włączyć w nie bezpośrednio i oficjalne uczestnictwo Maryi w ofierze na Kalwarii. Otóż żywy głos Kościoła, który jako jedyny może wypowiedzieć się na temat właściwej interpretacji Pisma Świętego i Tradycji, mówi nam, że Maryja „ofiarowała Go na

Golgotcie [...] *jako nowa Ewa*". Z pewnością jest to odpowiedź, której poszukiwaliśmy.

Tekst szczególnej urody znajduje się we fragmencie o Królowaniu Maryi. Dnia 13 maja 1946 roku papież Pius XII wysłał kardynała legata, który miał go reprezentować w Fatimie, aby ukoronował tamtejszą figurę Matki Bożej. Sam przemówił do tłumów przez watykańskie radio:

Ze swej natury i na mocy prawa podboju Jezus jest Królem przez całą wieczność: przez Niego, z Nim i w podporządkowaniu Jemu, Maryja jest Królową z łaski, dzięki Boskiemu związkowi, na mocy prawa podboju i poprzez indywidualne obranie[12].

W tekście tym znajdujemy błyskotliwy zwrot wypowiedzi, który może uciec uwadze czytelnika. Zauważamy, że cytowany papież powiedział, że Jezus jest Królem „z natury i na mocy prawa podboju”. Łatwo to zrozumieć: jest On ze swej natury Królem, ponieważ jest Bogiem. Wyrażenie „na mocy prawa podboju” jest znane teologom. Rodzaj ludzki był w niewoli diabła. Chrystus wyzwolił nas z tej niewoli przez odkupienie, a więc my jesteśmy Jego „na mocy prawa podboju”. Nie ma nic nowego w tym odwołaniu się do Chrystusa. Warto jednak pamiętać o następującej fakcie: po zapewnieniu o właściwym Maryi podporządkowaniu, papież Pius XII wymienił różne prawa, na mocy których Maryja jest Królową. Wśród nich znajdujemy „prawo podboju”. Otóż zgodnie z ogólną zasadą interpretacji językowej, *□□gdy ten sam mówca używa tych samych słów w tym samym kontekście, powinien mieć na myśli ten sam ich sens, o ile nie podkreśli wprost, że jest inaczej*. W rozważanym fragmencie, Papież wyraźnie wskazuje na zamierzone przez niego różnice w rozumieniu wyrażenia „na mocy prawa podboju” w odniesieniu do Maryi oraz do Chrystusa. Powiedział bowiem: „przez Niego, z Nim i w podporządkowaniu Jemu, Maryja jest Królową”. W związku z tym, jako że sam papież Pius XII określił niezbędne zastrzeżenia dotyczące posługiwania się omawianym wyrażeniem, nikt nie powinien dodawać żadnych nowych interpretacji. Łatwo wyciągnąć wniosek: w odniesieniu do

Chrystusa wyrażenie ma zastosowanie do apogeum i do sedna odkupienia obiektywnego, do samej Kalwarii. W odniesieniu do Maryi, oznacza, że przez Niego, z Nim i w podporządkowaniu Jemu, Ona także współpracowała w dziele odkupienia obiektywnego na samej Kalwarii[13].

Podsumowując, Święty Pius X stwierdził, że Maryja, Odkupicielka upadłej ludzkości, współpracowała z Chrystusem nawet na Kalwarii, a tym samym, choć w mniejszym stopniu, wysłużyła to, co On wysłużył dla nas ze ścisłej sprawiedliwości. Papież Benedykt XV wymownym językiem oświadczył, że Maryja razem z Chrystusem odkupiła ludzkość. I wreszcie papież Pius XII, w możliwie najbardziej prostolinijny sposób, powiedział nam, że Maryja działała jako Nowa Ewa na Kalwarii, a zatem króluje teraz jako Królowa ze swoim Synem na mocy prawa podboju. W powyższym dostrzegamy zatem pewien wzorzec: Maryja była najściślej zjednoczona ze swym Synem nie tylko na początku Jego drogi, przy Zwiastowaniu, ale także podczas ofiary na Kalwarii.

Źródło: ks. W. Most, *Mary in Our Life*, New York. 1954. [tłum. red.]

[1] AAS 42:568 [polskie wyd.: Pius XII, Encyklika *Humani Generis*, 14, „Przegląd powszechny” 1951, t. 231, s. 147].

[2] Więcej na temat doktrynalnej władzy encyklik, vide: artykuły J. C. Fentona w „American Ecclesiastical Review”, sierpień i wrzesień, 1949 (s. 136-50 i 210-20); lipiec, 1950 (s. 59-67); marzec, 1953 (s. 177-98, szczególnie s. 189); kwiecień, 1953 (s. 287-301). Szczególnie wart uwagi jest fragment artykułu z lipca 1950 r.: „Przynajmniej jednak w sposób pośredni każde odrzucenie autorytatywnej doktrynalnej wypowiedzi zawartej w papieskiej encyklice sprzeciwia się teologicznej cnocie samej wiary”. Jest zatem oczywiste, że odrzucenie oświadczenia doktrynalnego zawartego w encyklice jest materia grzechu.

Źródło, w którym można znaleźć encykliki i inne podobne wypowiedzi papieży jest oficjalne czasopismo watykańskie, „Acta Apostolicae Sedis” (AAS). Wczesna seria tego samego czasopisma, z własnym zestawem numerów tomów, wychodziło pod nazwą „Acta Sanctae Sedis” (ASS). W *Humani generis* Ojciec Święty wyjaśnia, że nie tylko encykliki, ale inne oświadczenia papieskie opublikowane w AAS mają ten sam autorytet (patrz „American Ecclesiastical Review”, 128, 187).”

[3] Łk 10, 16.

[4] Vide: ST, III, q.30, a.1: „[...] zgodę na Wcielenie wyraziła Dziewica w imieniu człowieczeństwa”. Tekst ten autorstwa św. Tomasza jest cytowany przez papieża Piusa XII w encyklice *Mystici Corporis*. Vide: NCWC edition, par. 110.

[5] Warto zauważyć, że jeżeli Maryja była Nową Ewą na Kalwarii, wówczas Jej zasługi zmierzały w kierunku zdobywania wielkiego skarbu łaski; tymczasem zasługi Jana stosują się tylko do rozdzielania tego skarbu. .

[6] Święty Pius X, *Ad diem illum* (2 lutego, 1904 r.), ASS 36:453–54, [polskie wyd.: Pius X, *Encyklika Jego Świątobliwości Piusa X. papieża, z dnia 2-go lutego 1904 roku: dla patriarchów, prymasów, arcybiskupów, biskupów i innych ordynariatów w zgodzie i wspólności ze Stolicą Apostolską pozostających*, Pelplin 1904, s. 4, jęz. uwspółcześniono]. Niektórzy mariolodzy, pomimo że przyznają, że Maryja z pewnością współpracowała bezpośrednio w odkupieniu obiektywnym, utrzymują, że Święty Pius X nie był pierwszym, który to wyjaśnił. Mają oni wątpliwości co do znaczenia jego słów.

[7] Pojęcia *de congruo* i *de condigno* odnoszą się do dwóch rodzajów zasług. Zasługa w ogólności stanowi roszczenie do nagrody. Otóż, gdy roszczenie opiera się na fakcie, że ściśle równa co do wartości zapłata jest wniesiona za nagrodę, wczas nagroda jest należna na mocy sprawiedliwości; jest to zasługa

de condigno (zasługa słuszna, oparta na sprawiedliwości). Jeżeli jednak zapłata nie jest tak wielka jak wartość nagrody, nagroda może być nadal udzielona, z przyjaźni lub wielkoduszności Boga; jest to zasługa *de congruo* (zasługa stosowna, oparta na łaskawości).

Zasługi dla innych możemy zdobyć tylko z łaskawości. Zasługa Maryi zdobyta dla innych różni się od naszej tym, że należy do porządku odkupienia obiektywnego, a nie subiektywnego, a także z powodu Jej wspaniałej świętości i wyjątkowej misji współpracy w dziele odkupienia. Wielu teologów uważa, że skoro miała Ona nie tylko tak wielką godność, ale że spełniła swoją misję, to wykonała jakby swoją część umowy. Stąd wynika, że Jej roszczenie do zasług wydaje się być nie tylko stosowne, ale także sprawiedliwe, choć w mniejszym stopniu niż w przypadku Chrystusa. W rzeczywistości lepiej byłoby opracować nowy zestaw pojęć odpowiednich dla Jej wyjątkowej zasługi. Sugerując, że jej zasługa jest sprawiedliwa, teologowie nie zaprzeczają nauczaniu św. Piusa X, bowiem cytuje on tylko wcześniejszy aksjomat. Tym samym aprobeuje przynajmniej twierdzenie, że Maryja zasługuje w obiektywnym porządku odkupienia i stosownie. Nie wyklucza, że prawda jest jeszcze większa niż sugeruje to przywołany aksjomat. Cf. „Marianum” XV (1953), s. 277-87.

[8] Cytaty licznych teologów, którzy używali tej formuły do opisanias zasług Maryi i Chrystusa, zob.: Roschini, *Mariologia*, II, 272-77; E. Druwé SJ, „La Mediation universelle de Marie”, [w:] H. Du Manoir SJ, red., *Maria* (Paris, 1949), I, 446-48. Niedługo przed pojawieniem się *Ad diem illum*, została opublikowana *Mariologia* autorstwa kardynała Lepiciera (w 1901 r.), z listem pochwalnym papieża Leona XIII; zawierała omawianą formułę.

[9] Papież Benedykt XV, *Inter Sodalicia* (22 marca, 1918 r.), AAS 10:182.

[10] Bardzo ważny, rozstrzygający tekst z konstytucji

apostolskiej *Munificentissimus Deus* będzie dyskutowany w rozdziale VI. Pozostałe teksty znajdują się w Załączniku III B.

[11] Papież Pius XII, *Mystici Corporis* (29 czerwca, 1943 r.), AAS 35:247 [polskie wyd.: *Mystici Corporis Christi*, op. cit., s. 93–94].

[12] Cytowane w „*American Ecclesiastical Review*” (listopad 1949 r.), AAS 38:266. Zob. także omówienie Królewskości Maryi oparte na bardziej kompletnym cytacie ze wspomnianego fragment, w rozdziale VII.

[13] Niektóre bardzo ważne papieskie teksty, dodające nową moc do cytowanych w tym rozdziale fragmentów, pojawiły się od czasu pierwszego wydania niniejszej książki. Są one omówione w Dodatku VII. Inne papieskie teksty i opinie teologów znajdujących się w mniejszości omówiono w Dodatku III.